

RYBOŁÓWSTWO W DOBRACH KLASZTORU TRZEMESZEŃSKIEGO W ŚREDNIOWIECZU

Rybołówstwo stanowiło jeden ze składników podstaw gospodarczych formowania się wszelkich społeczności. Rolę, jaką jemu przypisywano, uzależniano od odpowiedniego położenia i dostępu do zbiorników wodnych. Na ziemiach polskich miało ono szczególne znaczenie. Dogodne położenie plemion słowiańskich, a następnie monarchii piastowskiej, skutkowało tym, że osiadła tu ludność mogła korzystać z dóbr, jakie dawał dostęp do morza, rzek, jezior, stawów i innych zbiorników wodnych.

Nad znaczeniem rybołówstwa w okresie formowania się „państwowości” Słowian Zachodnich zastanawiał się w 1963 r. Henryk Łowmiański. Wyróżnił on pięć okresów rozwoju ich produkcji, z których jeden określił jako myśliwsko-rybacki. Dodatkowo wskazywał, że rybołówstwo, oprócz rolnictwa, hodowli i bartnictwa, było jednym z głównych źródeł utrzymania ówczesnych społeczności. W regionach z licznymi zbiornikami wodnymi czy dostępem do morza miało ono większe znaczenie, zaś tam, gdzie dostęp ten był ograniczony, stanowiło jedną z marginalnych działalności gospodarczych lokalnych społeczności¹.

Zdaniem tego wybitnego mediewisty, rola rybołówstwa na ziemiach polskich przybrała na znaczeniu po przyjęciu chrześcijaństwa. W tym czasie miało się pojawić większe zapotrzebowanie na połów i handel rybami. Zapewne jednym z czynników stymulujących to zjawisko było wprowadzenie, zgodnie z ówczesną praktyką religijną, postów. Wraz z rozwojem chrześcijaństwa w Polsce, wzrastała potrzeba zapewnienia produktów rybnych podczas dni postnych. Łowmiański wykazywał, że wskazane wyżej zwiększone zapotrzebowanie na ryby pociągnęło za sobą rozwój i powstanie nowych osad rybackich. W ten sposób rozwijała się także profesja rybaka, która jednak, zdaniem historyka, na tle ogólnego zróżnicowania gospodarczego „była w znikomej mniejszości w stosunku do ogółu społeczności”².

¹ H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 70–71.

² *Ibidem*, s. 69–70.

W monarchii piastowskiej prawo połowu ryb stanowiło pierwotnie własność władcy. W ramach prawa książęcego (*ius ducale*) wyróżniano także prawo połowu ryb (*ius piscandi*), które *de facto* oznaczało monopol rybny władcy. Jerzy Wałachowicz, analizując rybołówstwo na Pomorzu Zachodnim, stwierdził, że regale książęcym objęte było tylko tzw. większe rybołówstwo, czyli wykonywane wielkimi urządzeniami i narzędziami (jazami, niewodami)³. Z poglądem tym zgadza się Agnieszka Samsonowicz, która wskazuje, że egzekwowanie wśród poddanych zakazu wszelkiego połowu ryb, byłoby faktycznie niemożliwe do spełnienia⁴. Na rzecz władcy pracowały w tym zakresie odpowiednie służby książęce, czyli rybitwowie (rybacy). W źródłach określano ich jako *piscatores*. Byli to wykonawcy regale rybołówczego księcia⁵. Zdaniem A. Samsonowicz regale rybołówcze posiadało mniejszy udział w dokumentach średniowiecznych, gdyż rybołówstwo nie weszło do kanonu wychowania rycerskiego i nie wiązało się z ówczesnym prestiżem społecznym⁶.

Upowszechnienie się immunitetu w XIII w. w Polsce spowodowało powolne uwalnianie się, głównie dóbr kościelnych, od prawa książęcego. Oznaczało to, że część przywilejów i powinności, które należały do księcia, przechodziła na rzecz osób lub instytucji obdarowanych. W przypadku regale rybnego, podwładni, którzy do tej pory oddawali złowione ryby na rzecz księcia, teraz musieli oddawać je właścicielowi ziemskiemu. Przemiany te prowadziły do rozsadzania ram ustroju opartego o system świadczeń i posług. Klasztor trzemeszeński był jednym z trzech największych właścicieli w Wielkopolsce wschodniej pod względem posiadanego majątku. Jego posiadłości skupiały się wokół Trzemeszna, Gąsawy, Wylatowa czy Żnina. Już od początku istnienia wspólnoty trzemeszeńskiej rola jezior w gospodarce klasztornej była znaczna. Spora część posiadłości uzyskanych przez klasztor znajdowała się właśnie nad zbiornikami wodnymi. Pod tym względem najbardziej okazałe prezentowała się najbliższa okolica wokół Trzemeszna, gdzie istniało kilka znaczących jezior (m. in. jez. Trzemeszeńskie, Popielewskie, Bystrzyckie, Świąteckie). W związku z tym, w najlepszym interesie dla konwentu trzemeszeńskiego było pozyskanie regale rybołówczego.

Po zwolnieniach immunitetowych ze strony książąt, prawo połowu ryb w jeziorach i stawach przeszło w ręce konwentu. W 1235 r. książę Władysław

³ J. Wałachowicz, *Monopole książęce w skarbowości wczesnofeudalnej Pomorza Zachodniego*, Poznań 1963, s. 171.

⁴ A. Samsonowicz, *Uwagi o regale w Polsce piastowskiej*, *Kwartalnik Historyczny*, 1994, t. CI, s. 7.

⁵ K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1958, s. 75–76.

⁶ A. Samsonowicz, *op. cit.*, s. 7.

Odonic rozsądził sposób łowienia na jez. Ostrowickim między kancle-rzem arcybiskupa gnieźnieńskiego Januszem a klasztorem trzemeszeńskim. Dokument księcia wyróżnił połów zimowy (na pierwsze mrozy) oraz letni, zwany *mrzostem* (*in prima congelacione aque et in estivali capturis aquillarum, que mrost vocatur*)⁷. Nazwa *mrzost* pochodziła zapewne od słowa *mroszyć*, czyli *trzeć*, oznaczała więc połów na okres tarła⁸.

Z późniejszych dyplomów wiadomo, że klasztor trzemeszeński musiał zrezygnować z wszelkich pretensji do całości jez. Ostrowickiego po sporze z arcybiskupem gnieźnieńskim. Duchowny miał ponosić straty i szkody ze strony konwentu trzemeszeńskiego. Być może chodziło tu o zbyt częste połowy ryb, które wykonywała ludność z dóbr klasztornych, co prowadziło do zmniejszenia zysków samego arcybiskupa. Dochody klasztoru z regale rybołówczego polegały głównie na oddawaniu przez ludność klasztorną części złowionych ryb. Podobnie było z późniejszą ludnością osadzoną na prawie niemieckim w dobrach klasztornych. Jeszcze w 1504 r. sołtys Ostrowitego Trzemeszeńskiego musiał raz w tygodniu oddawać konwentowi trzemeszeńskiemu złapane ryby⁹.

Dyplomy klasztorne precyzowały dokładnie dopuszczalny sposób łowienia oraz sprzęt rybacki jakim miano się przy tym posługiwać. Spośród prymitywnych sposobów łowienia ryb, można wymienić połów ryb rękoma w okresie tarła (*mrzostu*) lub podczas zimowej przyduchy, gdy ryby dusiły się pod lodem i wyjmowano je z przerębli. W dobrach klasztoru łowiono prawdopodobnie także na pętlicę, robioną dawniej z włosia końskiego, albo chodzono na głuchy, czyli głuszono ryby pod lodem za pomocą drewnianego młota. Z dokumentu księcia Władysława Odonica z 1235 r. wiadomo, że zakonnicy poławiali w jeziorach różnymi sieciami: większymi (*sagena*, czyli niewód) i małymi (*retibus parvis*, *retibus minutis*). Poławiano też przy pomocy różnego rodzaju wędek¹⁰.

Z innych dyplomów trzemeszeńskich można wywnioskować, że ludność klasztorna rzadko mogła poławiać za pomocą większych narzędzi, czyli niewodów (*sagena*). Niewody były sieciami złożonymi ze skrzydeł i worka znajdującego się pomiędzy skrzydłami. Połowy dokonywane tą metodą prowadzono na całej szerokości jeziora. Obsługiwane były przez co najmniej dwie łodzie. Najczęściej klasztor w Trzemesznie dopuszczał łowienie ryb za

⁷ Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski (dalej KDW), wyd. I. Zakrzewski, t. I, Poznań 1877, nr 176.

⁸ Z. Kłodnicki, *Tradycyjne rybołówstwo śródlądowe w Polsce. Zarys historii sposobów, narzędzi i urządzeń rybackich w świetle metody retrogresywnej*, Wrocław 1992, s. 86.

⁹ KDW, wyd. I. Zakrzewski, t. III, Poznań 1879, nr 1645.

¹⁰ Ibidem, t. I, nr 176.

pomocą małych sieci (*cum rethibus minutis*). Przypuszcza się, że stosowane one były przez jedną łódź lub zarzucano je bezpośrednio z brzegu jeziora. Kolejne narzędzia rybackie, które wymieniano w dokumentach klasztornych to *wanczerzs* (więcierz), *slampnycza* (mrzeża, czyli trójścienna sieć zastawna), *gurgustrio*, *mala vanda* czy *kydadlo*¹¹. Jak dowiadujemy się z jednego z dokumentów klasztornych, za pomocą tego ostatniego narzędzia łapano ryby zwane *mrzewkami* (*cum kydadlo cum occurunt pisces qui vocantur nirzewki*)¹². Nie wiadomo do końca o jaką rybę tu chodzi. Jedni badacze identyfikują ją z brzaną (*Barbus barbus*), inni ze słonecznicą (*Leucaspius delineatus*), zwaną również owsianką. Pewną wskazówką może być wzmianka, że były to drobne ryby. Jeśli przyjąć kryterium długości, to słonecznica osiągała do 12 cm, podczas gdy brzana do 85 cm¹³.

Podczas przenoszenia wsi klasztornej Szydłowo na prawo niemieckie, tamtejszy sołtys oraz zamieszkała ludność, otrzymali prawo połowu w okolicznych zbiornikach wodnych za pomocą wędki i innych małych sieci. Wybieranie ryb wielkimi sieciami było zarezerwowane tylko dla klasztoru (*Damus eciam supranominato scolteto et suis incolis, in lacu nostro pisces capiendi, cum hamo et aliis rethibus minutis; maiora vero pro nobis reservamus*)¹⁴. Podobnie wyglądała sytuacja na jez. Gąsawskim, gdzie chłopci ze wsi klasztornej Łysin in mogli poławiać małymi narzędziami (krótkie wędki, więcierz, mrzeża) dwa razy w tygodniu, konkretnie w środę i piątek (*Damus eciam sibi piscaturam in lacu nostro Gasszawa cum hiis rethibus, videlicet cum parvo hamo, kydadlo, wanczerzs et slampnycza vulgariter sic vocatis [...] bis in septimana, feria quarta et feria sexta*)¹⁵.

Kolejne informacje na temat rybołówstwa w dobrach konwentu trzemeszeńskiego znaleźć można w dokumentach przenoszących wieś klasztorną Lubiń na prawo niemieckie (średzkie). Dowiedzieć się z nich można, że prepozyt trzemeszeński Jan sprzedał Grzegorzowi sołectwo w tejże wsi z trzema wolnymi łanami. Nadał także sołtysowi i jego spadkobiercom jez. Choczim. Najważniejsze było jednak stwierdzenie, że chłopci we wsi Lubiń mogli łowić w pobliskim jeziorze ryby za pomocą wędki¹⁶.

¹¹ Ibidem, t. III, nr 1315, 1424, 1524; Z. Kłodnicki, *Tradycyjne rybołówstwo*, s. 60.

¹² KDW, t. III, nr 1685.

¹³ Por. *Słownik staropolski*, t. IV, red. S. Urbańczyk, Kraków 1963, s. 289, 361; *Mały słownik zaginionej polszczyzny*, red. E. Deptuchowa i inni, Kraków 2003, s. 147.

¹⁴ KDW, wyd. I. Zakrzewski, t. II, Poznań 1878, nr 1255.

¹⁵ Ibidem, t. III, nr 1353.

¹⁶ Ibidem, t. II, nr 1279.

W 1352 r. przeniesiono wieś klasztorną Ostrowite Trzemeszeńskie na prawo niemieckie. Sołtys tej wsi otrzymał m. in. prawo połowu ryb jedną siecią i krótką wędką w znajdującym się obok jez. Ostrowickim¹⁷. W 1360 r. nowym nabywcą sołectwa w Niewolnie został Wawrzyniec, który wykupił je od konwentu trzemeszeńskiego za 20 grzywien. Otrzymał on 3 wolne łany, jezioro zwane *Kyelczewo*, trzecią część z kar sądowych, karczmę oraz prawo połowu ryb w jez. Kamienieckim¹⁸. W 1364 r. sołtys z Popielewa mógł łowić ryby własnymi sieciami w jez. Popielewskim¹⁹. Podobnie sytuacja wyglądała we wsi Oćwieka, której sołtys w 1373 r. otrzymał prawo połowu ryb własnymi sieciami w jez. Oćwieckim²⁰. Marcin z Komratowa, sołtys w Szelejewskich Budach, uzyskał w 1378 r. wolne rybołówstwo własnymi sieciami na jez. Drebnio w okolicy wsi Drewno²¹.

Jako że z nadania komesa Trojana klasztor trzemeszeński otrzymał wieś Grabionowo wraz z jazem na Wiśle (*Grabonovo cum clausura super Wizlam*), wnioskować należy, że kanonicy poławiali ryby także na największej rzece w Polsce²². Potwierdzenia kolejnych jazów znajdujemy w dalszych dokumentach klasztornych. Przy przekazaniu przez komesa Janusza wsi Łoskuń koło Wyszogrodu na rzecz zakonników, donator nie zapomniał także o jazu na pobliskiej rzece Brdzie (*villa Lozcune cum clausuram super Dbram*)²³. Jazem określano swego rodzaju płot, który stawiano w poprzek nurtu wody. Stosowany był co najmniej od czasów słowiańskich. W dokumentach określany był jako *clausura* lub *strucutra*, co podkreślało, że było to urządzenie nieruchome i zamknięte. Jak podaje Zygmunt Gloger, konstrukcja taka składała się kołów, czyli pali, które wbijano rzędem w dno rzeki, dlatego w dawnej Polsce mówiono o biciu jazu, a nie o jego grodzeniu. Jaz miał służyć zagrodzeniu drogi płynącym rybom. Łowiono w nim jesiotry lub węgorze (stąd nazwa węgornia)²⁴. Połowy ryb na jazach oznaczały, że w miejscach tych stosowano więcierze, czyli cylindrowate pułapki na ryby, które używano na jeziorach lub płynących rzekach²⁵. Więcierze ustawiano najczęściej w tzw. oknach, czyli

¹⁷ Ibidem, t. III, nr 1315.

¹⁸ Ibidem, nr 1424.

¹⁹ Ibidem, nr 1524.

²⁰ Ibidem, nr 1685.

²¹ Ibidem, nr 1751.

²² Ibidem, t. I, nr 11.

²³ Ibidem.

²⁴ Z. Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. I, Warszawa 1907, s. 71.

²⁵ Idem, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. IV, Warszawa 1903, s. 436.

otworach jazowych. Ryby natrafiwszy w swym ruchu na przeszkodę szukały przejścia i przez okno wpadały do więcierza. Jaz był więc samołówką rybną. Aby przyspieszyć połów, czasami mącono wodę przy jazach, zaganiając je w ich kierunku, co skutkowało szybszym zdobyciem ryb. Nie mamy informacji, jak długo istniały wspomniane urządzenia klasztoru trzemeszeńskiego na rzekach. Wiadomo, że w późniejszych wiekach musiały one ograniczać ruch spławny (np. na Wiśle). Ich istnienie byłoby zatem racjonalne w początkowych wiekach istnienia klasztoru trzemeszeńskiego, kiedy monarchia piastowska była jeszcze słabo zaludniona, a wymiana towarów następowała w ograniczonym zakresie. Pewną wskazówką mogą być informacje podane przez Z. Glogera, który wskazywał, że prawo wzbraniające zamykania rzek spławnych jazami zostało uchwalone w 1447 r., zaś w 1496 r. zabroniono pobierania cła na jazach pod groźbą kary pieniężnej. Ostatecznie na sejmie w 1557 r. miano zrezygnować ze stawiania jazów na rzekach²⁶.

Wspomniano już, że połów ryb w dobrach klasztoru trzemeszeńskiego odbywał się na różnych zbiornikach wodnych, były to zarówno rzeki, jak i jeziora. Ze źródeł klasztornych dowiedzieć możemy się także o rybołówstwie stawowym, które najczęściej było powiązane z młynami wodnymi. W 1369 r. sołtys Andrzej z Wełny otrzymał od klasztoru trzemeszeńskiego grunt, na którym miał urządzić staw rybny. Rozciągał się on od młyna, który zwał się po polsku *Kszozy mlyn*, aż po strumyk, który przebiegał od tegoż młyna do części klasztornej²⁷. Jest to jedna z rzadkich informacji o powstawaniu i istnieniu gospodarstw stawowych w dobrach trzemeszeńskich.

Podsumowując, należy stwierdzić, że rybołówstwo odgrywało jedną ze znacznych ról w gospodarce klasztoru trzemeszeńskiego, głównie z powodu dogodnego położenia poszczególnych dóbr wokół licznych zbiorników i cieków wodnych. Połów większymi urządzeniami i narzędziami (jaz, niewody) był w zasadzie zarezerwowany dla zakonników trzemeszeńskich, zaś mniejszymi (wędkę, małe sieci) był nadawany głównie ludności poddanej lub sołtysom. Ci ostatni byli w bardziej uprzywilejowanej pozycji. Połowy prowadzono latem (podczas tarła), jak i zimą, co gwarantowało stały dopływ ryby dla zakonników.

²⁶ Ibidem, t. II, s. 285.

²⁷ KDW, t. III, nr 1616.

FISHING ON THE ESTATES OF THE TRZEMESZENSKI MONASTERY IN THE MIDDLE AGES

Summary

Fishing was one of the components of the economic base of the formation of any community. The role attributed to this activity depended on the location and access to the water tanks. From the beginning of the Trzemeszenski monastery (first half of the twelfth century) the role of lakes in the monastic economy was significant. This was due to the convenient location around the numerous water tanks. Fishing with larger tools was basically reserved for monks, while smaller (fishing rods, small networks) was transmitted mainly to the people and the mayor. The latter was in a more advantageous position, as he could arrange the fishponds and fish in them. Fishing took place in summer (during spawning), and in the winter which ensured a steady supply of fish for the monks.